**Senator Ryszard Majer:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Dziękuję za przygotowanie tego porozumienia i jego wynegocjowanie, bo to jest ważne, żeby to wybrzmiało, że polska dyplomacja zabezpiecza interes najliczniejszej grupy migrantów, jaka znalazła się poza granicami naszego kraju, w warunkach, jakie były możliwe przy stole negocjacyjnym.

Chciałbym też pana ministra zapytać, czy przedmiotem negocjacji był margines tej grupy, która znalazła się w Wielkiej Brytanii, czy w jakiejś mierze te rozmowy dotyczyły również osób bezdomnych. Pytam, ponieważ obok 800 tysięcy Polaków, którzy przebywają w tej chwili w Wielkiej Brytanii, jest też niestety niechlubna liczba osób bezdomnych i one są bezdomne poza granicami naszego kraju. Rząd Wielkiej Brytanii przed kilku laty przekazywał znaczne środki na projekty, które przeciwdziałały tej bezdomności, ale z biegiem lat te projekty się wykruszyły. W tej chwili nasi bezdomni korzystają z ogólnych praw, tak jak inne nacje, które znalazły się poza krajami, a są na gruncie brytyjskim. Chciałbym wiedzieć, czy w ogóle ta tematyka w jakikolwiek sposób przy stole negocjacyjnym się pojawiła, czy o tym dyskutowano, czy było rozważane, w jakiej formie można wesprzeć tę grupę społeczną. Dziękuję.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:**

Ta sprawa nie była kluczowym elementem, choć gdzieś w kontekście się pojawiała. Państwo brytyjskie oczywiście jako cywilizowany kraj nie będzie podejmowało działań, które stawałyby w poprzek oczekiwaniom humanitarnym. A co jest w interesie bezdomnych migrujących, to jest bardzo otwarte pytanie, ponieważ tak naprawdę w takiej sytuacji utrzymywanie bezdomności czy też nieodpowiadanie na problem bezdomności może być czynnikiem, który będzie tę bezdomność tylko poszerzał. Jest tu kwestia odpowiedzialności państwa, z którego ta migracja następuje, i państwa przyjmującego, odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sobie z tym naprawdę radzić. Pasywne oczekiwanie, przekonanie, że jakoś to będzie, pasywne przyglądanie się temu, że ta grupa rośnie – dzisiaj to nie ma miejsca, ale był taki moment, kiedy ta grupa rosła – nie jest rozwiązaniem. Wspólna odpowiedzialność państwa przyjmującego i państwa, z którego pochodzi ta migracja, jest rzeczą ważną, tyle że to jest poza tą dyskusją. Tak czy inaczej musi to być rozwiązywane, ale samo porozumienie nie wpływa na to w żaden sposób.